

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Deminińska
Nr. 4.—Telefon w Redakcji i Administr. 448, w Drukarni 338
Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 2' popoł. Administracja
otwarta od godz. 9 do 5, w niedzielę i święta od g. 12 do 1.

PRENUMERATA miesięcznie 12.500 mk.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem 1.000
w tekście 1.200 mk., —za tekstem 500 mk. Ogłoszenia zamiej-
scowe o 50% drożej. W numerach świątecznych o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędn. Nr. 80187.



JÓZEF GOŚCIEWICZ

opatrzony Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Wilnie
30 marca 1923 roku, w wieku lat 90.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się w kościele
Św. Ducha dnia 10 kwietnia r. b. o godz. 9 rano, o czym krewnych
i znajomych zawiadamia
RÓDZINA.

Dom sportowy Ch. DINCESA Wilno, Wielka 35.

Nadeszły wielkie transporty przedmiotów sportu jak:
footbale, pompki, oszczepy, dyski, tyczki do skoku, koszule, spodenki,
pantofle do biegu, do skoku, do gimnastyki, hantle, kule, rakiety i t. d.
Kompletne wyekwipowanie drużyn.
Ceny konkurencyjne. (—) (—) (—) Klubom odpowiedni rabat.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Pomyślne zakończenie narad w Krakowie.

Dwudniowe rokowania, prowadzone pomiędzy stronnictwami umiarko-
wanymi a centrum, w Krakowie zakończyły się pomyślnie wczoraj po po-
łudniu. Osiągnięto porozumienie we wszystkich sprawach programu, zarówno
narodowych jak i społecznych oraz administracyjnych.

Szanse utworzenia polskiej większości parlamentarnej tak nieodzownej
ze względów narodowych i państwowych, okazały się zupełnie możliwe.

Przedmiotem rokowań były sprawy i wykonania reformy rolnej i sy-
stemu podatkowego dla sanacji skarbu. Dalej sprawy z zakresu życia pań-
stwowego jak: polityka zewnętrzna i wewnętrzna, polityka kresowa, ustroj
gmin, województw i powiatów, ordynacja wyborcza do ciał samorządowych
i stosunek do mniejszości narodowościowych. Ponadto omówiono sprawy
szkolne, wyznaniowe, handlowe, przemysłowe, i robotnicze

Nie ulega kwestji, że pomyślne wyniki obrad osiągną w najbliższym
czasie konsekwencje na terenie rządowym.

W połowie tego tygodnia prawdopodobnie w środę ujawnią się szcze-
góły tych pertraktacji. Nie ulega wszakże kwestji, że w imię interesu pań-
stwowego i narodowego niektóre sfery społeczeństwa naszego jak np. zie-
miaństwo będą musiały złożyć duże ofiary.

Wczoraj wieczorem rozjechali się z Krakowa uczestnicy tych konferen-
cji, do swych miejsc pobytu.

Prasa lewicowa o naradach.

Wczorajsza prasa lewicowa, lub inspisowana przez lewicę, jak np. „Kur-
jer Poranny”, „Kurjer Polski”, „Robotnik” i „Expres Poranny” wyrażała się
o tych rokowaniach z wielkim pesymizmem.

Lewicy zależy na niedopuszczeniu do tego, pierwszorzędnego dla państwa
znaczenia, faktu.

Ameryka uznaje granice Polski.

Jak wiadomo w Radzie Ambasadorów Ameryka udziału nie bierze,
Świeżo nadeszła do Warszawy nota Stanów Zjednoczonych z zawiadome-
niem że Rząd Stanów uznaje granice Polski zgodnie z tem co postanowiła
Rada Ambasadorów.

„Journal de Pologne” o spisku białoruskim.

„Journal de Pologne” ogłasza artykuł Moriesa, który dyskutowuje zama-
ry zorganizowania przez Białorusinów powstania zbrojnego w Grodzieńszczy-
źnie i wileńszczyźnie. Miał być, stwierdza on, zorganizowane oddziały w celu
napadania na posterunki policyjne, dwory i administrację. W Kowieńszczy-
źnie było wyszkolonych wojskowo około 2 tys. partyzantów

W Wilnie działał agent bolszewicki Brynkiewicz, który wyjechał nastep-
nie do Kowna gdzie podpisał wraz z Łastowskim układ, rezygnujący z Wilna
na rzecz Litwy wzamian za finansowanie jego akcji i uzbrojenie jego oddzia-
łów przez Litwę.

Z Kowna Brynkiewicz wyjechał do Berlina gdzie zetknął się z agentami
Petruszewicza. 10 marca w Rydze miały się toczyć dalsze rokowania w któ-
rych brał udział niewymieniony poseł białoruski.

Wielki wiec protestacyjny

z powodu zamordowania
ks. prałata K. Budkiewicza

ODBĘDZIE SIĘ

w poniedziałek, dn. 9 kwietnia r. b. o godz. 12 i pół
w Sali Miejskiej, ul. Ostrobramska 5.

Rodacy stawcie się jaknajliczniej.

Wileńskie T-wo Handlowo-Zastawowe (L o m - bard)

SPÓŁKA AKCYJNA

ZAŁĘK ŚW. MICHAŁA Nr. 1. RÓG WIELKIEJ.

Wydaje pożyczki pod zastaw szlachetnych metali, codz. od godz. 9-ej do 2-ej
Kupno i sprzedaż złota i srebra

— („O DZIECKU W PIERWSZYM ROKU ŻYCIA”) — (

5 WYKŁADÓW **Dla matek** wygłosi Prof. Dr.
WACŁAW JASIŃSKI
w gmachu Un. St. Batorego. Wykłady odbędą się w auli № 5 (za aulą Śnia-
deckich) w dn. 9, 11, 13, 16 i 18 kwietnia 1923 r., o godz. 4 i pół po poł.

Odwołanie polskiego przedstawiciela z Moskwy.

Chargee d'affaires Polski w Moskwie, Roman Knoll został odwołany,
na skutek niespełnienia rozkazu otrzymanego od Rządu w sprawie ks. prałata
Budkiewicza

Sejm i Rząd.

Uposażenie duchowieństwa.

Min. Skarbu opracowało następu-
jące normy uposażenia duchowień-
stwa, w których wzięto za podstawę
pobory marcowe urzędników państw-
owych. Pobory te będą wypłacone w
kwietniu według wysokości jak na-
stępuje: Kardynał — 1.200 000 mk.,
arcybiskup i biskup djeczjalny —
900.000, biskup sufragan — 700.000,
kanonik — 400.000, proboszcz — 250.000
rektor kościoła i wikary 200.000,
alumni po 150.000. Do płac tych
jeszcze dojdzie dodatek drożyzniany
w wysokości 33,5 proc. Tak ustalone
płace duchowieństwa jak widać z ze-
stawienia będą niższe niż płace urzę-
dników państwowych. Jednakże normy
powyższe nie są ostateczne i jest to
pierwsza faza poprawy bytu ducho-
wieństwa, którego pobory wypłacane
były dotychczas według norm przed-
wojennych.

Ze Związku Ludowo - Narodowego. KOMUNIKAT.

W niedzielę dnia 8 kwietnia r. b.
w lokalu T-wa „Rozwój” ul. Trocka
11,7 odbędzie się WALNE ZEBRANIE
członków wszystkich kół dzielnic-
owych Związku Ludowo - Narodowego
m. Wilna. Początek punktualnie o g.
1' popoł. Na porządku dziennym:
Sprawozdania poselskie oraz szereg
spraw organizacyjnych. Obecność
wszystkich członków jest niezbędna.

Wobec Walnego Zebrania człon-
ków wszystkich kół dzielnicowych
Zw. Lud.-Nar. zebranie koła dzielni-
cy „Antokol” odbędzie się tegoż dnia
w lokalu Domu Ludowego ul. Anto-
kolska 44 o godz. 6 i pół wiecz.
Odczyt na temat „Legendy o Matce
Boskiej” wygłosi red. Obst.

Teatr Polski Sala „Lutnia,”
Dziś i jutro

„Oj mężczyźni, mężczyźni”
komedia K. Zalewskiego.
Początek o godz. 8 wiecz.

Teatr Wielki

W niedz. 8 kw.

„Zydówka” opera.

Poniedziałek

„Halka” opera

Wtorek Premiera

„Żuza” operetka.

TEATR im. Syrokemili

Niedziela 8 kw.

Poniedziałek

i Wtorek

„Kościuszko pod Racławicami”.

Sprawa Kresów Wschodnich

II.

Czy posiadanie kresów wschodnich stanowi dla Polski istotne niebezpieczeństwo? — zapytuje autor artykułu „Sprawa Kresów Wschodnich”, w „Przeglądzie Wszepolskim” p. Joachim Bartoszewicz i odpowiada na to pytanie, że niebezpieczeństwo, które znalazło swój wyraz w zwycięstwie wyborczym żydów i bloku mniejszości narodowych na terenie województw wschodnich nie było, wynikiem jakichś specjalnych miejscowych warunków, lecz wyłącznie tej błędnej i samobójczej polityki, jaką Polska od czterech lat na ziemiach swoich wschodnich stosuje.

Dla nas, ziem tych mieszkańców, jest to prawda powszechnie znana, dobrze jednak, że się o niej dowie reszta Polski, fałszywie, obarczająca nas zarzutami, które należy skierować pod adresem władz centralnych, oraz ich polityki.

Nie boimy się zarzutu przesady — pisze p. Bartoszewicz — jeśli powiemy, że ta polityka wyrządziła narodowi polskiemu, w tym krótkim okresie czasu dotkliwszą szkodę od tej, którą ponieśliśmy pod sto zgórą lat trwającym uciskiem zaborczego rządu rosyjskiego.

Autor następnie przedstawia stan naszych dzielnic przed wojną, jak to ludność nawet niepolską garnęła się do wyższej naszej kultury, traktując Poljan jako wspólnych wrogów, jak ziemiaństwo nasze było, kultury tej rozsądkiem, jak każdy uważał za święty nakaz utrzymać mimo trudnych warunków, odziedziczoną po ojcach ziemię; jak mimo tendencyjnej rosyjskiej ordynacji wyborczej do Dumy wybierani byli polacy. „A cóż dzisiaj widzimy na tych ziemiach wschodnich, które powróciły pod władzę odrodzonej, niepodległej Polski?” zapytuje autor i taki smutny, lecz niestety prawdziwy daje obraz naszych stosunków: „Cała ludność, zarówno niepoliska jak polska, jest podrażniona, oczekuje ciągle nowej jakiejś zmiany; traktuje władzę polską z lekceważeniem a nawet pogardą. Rosyjska mowa, zaława miasta, a żydzi rosyjscy, którzy wszystko mogą i wszystkiemu rządzą, panoszą się cynicznie, eksploatując i rujnując kraj”.

Doskonale ocenia autor zgubny wpływ, jaki wywarła na nasze stosunki doktryna federalizmu:

„Celem federalizmu miało być rozciągnięcie wpływów polskich, na wschód przez stworzenie odrębnych państw Litwy, Białej Rusi i Ukrainy i związanie ich z Polską drogą unji. W rezultacie osiągnięto odczucie się duchowe tych krajów, osłabienie Polski i utratę jej wpływów”.

Faktem jest niezaprzeczonym, iż ludność kresowa witała wojska polskie jak zbawców, miała dość rządów bolszewickich, dość anarchii, niepewności jutra. Pragnęła władzy silnej, tymczasem... „Polska nie chciała wiaść tych krajów pod swe panowanie, pozostawiła je pod znakiem niepewności i tymczasowości”. Wprowadzenie tymczasowego zarządu ziem wschodnich, odezwy Naczelnika Państwa Polskiego, apelujące do woli ludności miejscowej, załatwienie sporu litewsko-polskiego przed forum Ligi Narodów, drogą dziwacznych domysłów federacyjnych, tajemnicze sojusze z ukraińskim atamanem Petlurą — wszystko to świadczyło wymownie, iż Polska nie myśli na tych ziemiach się utrwalać i sięgać po swe prawa historią uświęcone”. Słusznie zupełnie twierdzi autor, iż cała błędna polityka, polityka słabości musiała być przez ludność miejscową w ten sposób zrozumiana, iż Polska niema siły, aby utrwalić tu swe panowanie „Polska słaba i niezdeterminowana, Polska, która nie daje rozkazu, lecz pyta się o zdanie — musiała utracić swój urok i wywołać uczucie lekceważenia i pogardy”.

Hasła radykalne, postawienie własności ziemskiej na indeksie agitacja lewicowa, prowadzona przez Straż

Kresową i P. O. W., mające monopol rządowy, na robotę na terenach wschodnich musiało wywołać wśród miejscowej ludności niepolskiej wrazenie, że Polska sama zwalcza i poniza to, co dotąd było uważane u nas za wyraz wyższości, której przystoi panować i której się należy podporządkować.

Wyjaśniony stan obecny ziem wschodnich i przyczyny, jakie spowodowały polityczny, moralny i ekonomiczny ich rozstrój, zwraca się pan Bartoszewicz w ostatnim rozdziale swej pracy do zagadnienia najważniejszego, jakie przedsięwziąć trzeba kroki, jaką obrać politykę „jeśli nie chcemy własnymi rękami doprowadzić do zupełnego i definitywnego oderwania się wielkich obszarów wschodnich, które są dla Polski niezbędne”.

Celem więc polityki naszej na przyszłość winno być — zdaniem autora — organiczne zespolenie kresów wschodnich z resztą Polski.

Do tego zaś dojść można jedynie przez stosowanie na kresach polskiej polityki narodowej. „Znacząco 1-o iż polityka winna być prowadzona w interesie narodu polskiego i 2-o, że musi ona zmierzać do tego, ażeby etnicznie obce plemiona stały się świadomymi członkami narodu polskiego”.

Naród polski musi być wyłącznym gospodarzem na całym obszarze swego terytorium państwowego, Państwo zaś powinno być narzędziem jego woli i jego dążeń. Dla ludności zamieszkałej w obrębie państwa naszego, a nie należącej do narodu polskiego wszelkie nakazy tego ostatniego muszą być miarodajne i obowiązujące.

„Jest to rzecz konieczna i nieunikniona odkąd naród zajął miejsce czynnika panującego, którym był poprzednio absolutny monarchista”.

Co narodowi polskiemu przysłoby z tego gdyby granica sfederowanych z nią państw Litwy, Białorusi i Ukrainy biegła gdzieś daleko na wschodzie, za Dźwiną i Dnieprem, jeśli tuż za Bugiem i Sanem Polak nie byłby u siebie i rządy były w ręku czynników obcych i wrogich Polsce? — zapytuje autor i z tego wychodząc założenia wysuwa drugie pytanie: jakimi sposobami dojść można do politycznej polonizacji kresów? Sposoby są na to dwa: „systematyczne realizowanie siły, jaka tkwi w wyższości kultury polskiej i w moralnym pierwiastku polskiej władzyrządzącej”.

„Dla wielkiej sprawy zespolenia kresów wschodnich z Polską — czytamy dalej — nie można pozwolić na to, ażeby, dzięki ultra demokratycznym i bolszewickim duchem przesiąkniętym doktrynom zlekceważony został twórczy pierwiastek arystokracji duchowej”.

Drugim warunkiem asymilacji kresów wschodnich są dobre rządy polskie. „Na to trzeba żeby były silne i sprawiedliwe” „pod kątem widzenia momentu siły, jaka płynąć powinna z polskiej cywilizacji i polskiej władzy rządzącej winny być oceniane wszelkie praktyczne cele i środki jakich domaga się racjonalna polityka polska na kresach wschodnich”.

W zakończeniu, streszczając się, autor następujące wymienia postulaty, które każdy z nas, mieszkańców tych dzielnic wschodnich uzna za nader celowe i niezbędne dla zjednoczenia kresów z Polską Macierzą; mianowicie: istotna i bezwzględna ochrona granic państwowych, które dotychczas stoją naprawdę otworem; zapewnienie bezpieczeństwa publicznego i szybkiego, a należytego wymiaru sprawiedliwości; wprowadzenie i rozszerzenie szkolnictwa polskiego, wzmoczenie liczebnej siły żywołu polskiego przez racjonalne i nie drażniące ludności miejscowej, osadnictwo wiejskie i miejskie; ukrócenie demoralizujących i rujnujących kraj wpływów żydowskich; podniesienie głównie siłami polskimi bogactwa produkcyjności i ogólnego dobrobytu ekonomicznego kresów wschodnich.

Dzień polityczny.

O polską naftę.

Rezydujący w Wiedniu samozwańczy Rząd Petruszewicza likwiduje się częściowo i przenosi się do Szwajcarii. Likwidacja następuje z powodu braku funduszu finansowego do tej pory imprezę Petruszewicza konsorcjum amerykańskiego, na którego czele stał b. podsekretarz stanu w Rządzie Wilsona Colby. Konsorcjum to wobec uznania granic Polski odmówiło dalszej pomocy finansowej, straciło bowiem nadzieję zrealizowania obiecanych przez Petruszewicza koncesji naftowych. Konsorcjum te zamierza, jak donoszą dzienniki, wysłać do Warszawy swego przedstawiciela, który ma rozpocząć u rządu polskiego starania o otrzymanie choć części tych koncesji, by w ten sposób powetować chociaż w części straty wywołane finansowaniem Rządu Petruszewicza.

Wrażenie z podróży ministra Skrzyńskiego.

Minister Skrzyński po powrocie z zagranicy odbył konferencję z przedstawicielami prasy, którym oświadczył że podczas swej podróży znalazł wszędzie gorące przyjęcia i zrozumienie dla interesów Polski. Szczególnie pomyślną dla Polski jest zmiana stanowiska obecnego Rządu angielskiego, a przedewszystkiem Lorda Curzona, który chociaż był autorem skróconej granicy Polski od wschodu, obecnie wyraził zgodę na uznanie granic Polski, i na pożegnalnej konferencji oświadczył Min. Skrzyńskiemu: Jeżeli chcieliśmy Polski wolnej, to chcemy ją widzieć zdolną do istnienia, silną i potężną. Również przyjazna wymiana zdań odbyła się pomiędzy Min. Skrzyńskim a Mussolinim, który w otwartej formie poparł żądania Polski w sprawie granic. Przechodząc do sprawy Jaworzyny, Min. Skrzyński zaznaczył że w czasie najprędszym należy oczekiwać złatwienia tej sprawy w myśl wniosków Komisji Delimitacyjnej, które przyspieszy pobyt Benesa w Warszawie. Omawiając sprawę Klajpedy Min. Skrzyński wyjaśnił, iż uzyskał zapewnienia mocarstw iż prawa Polski będą tam należycie zapewnione. W sprawie stracenia ks. Budkiewicza Min. Skrzyński zaznaczył że stanowisko Rządu wyraziło się w oświadczeniu gen. Sikorskiego w Sejmie oraz w odpowiedzi danej delegatom wiecu mieszkańców stolicy.

Walka bolszewj z kościołem

Prasa sowiecka poświęca szereg artykułów wyłącznie ostatnim uroczystościom anty-religijnym organizowanym przez młodzież komunistyczną z okazji Wielkiej Nocy. Artykuły te podkreślają, że moment świąteczny jest właśnie najlepszą chwilą dla wykazania wszystkich „bezsensownych wymysłów i zabobonów religijnych”. W okresie świątecznym odbędzie się szereg obchodów na których zostaną wygłoszone odczyty i przemówienia antyreligijne. Izwiestją z okazji tych manifestacji stwierdzają, że istnieją wielkie różnice pomiędzy starem i młodem pokoleniem robotniczym na punkcie religijnym. Z prawdziwym zadowoleniem podkreślić należy — piszą Izwiestja, że młodzież robotnicza nic nie wie o kościele i, że kwestje religijne są dla niej zupełnie obojętne. Jednocześnie młodzież ta coraz więcej przeciwstawia się wpływom rodziny na gruncie religijnym, co ułatwia agitację w tym kierunku.

Anglja za zerwaniem stosunków z Rosją.

Według zapatrywań kół politycznych stosunki między Anglja a Rosją sowiecka pogorszyły się znacznie z powodu prowokującego tonu ostatniej noty bolszewickiej w związku z protestem przeciw wyrokowi śmierci. To też, gdy przed wyrokiem śmierci w opinii angielskiej spotykano głosy

przychylnie dla Rpsji, obecnie coraz więcej — yskuje sobie zwolenników zapatrywanie konserwatystów, którzy żądają zupełnego zerwania stosunków handlowych z Rosją. Jedynie jeszcze koła kupieckie żywią nadzieję, że do tego nie dojdzie. K-ski.

Ironiczne uwagi morderców.

Pisma bolszewickie, donoszące o wykonaniu wyroku na ks. prałacie Budkiewiczu pozwalają sobie przy tej sposobności na ironiczne uwagi pod adresem państw zagranicznych. Tak „Izwiestia” naprzykład zaznaczają, że Anglja jest przewrotna, ponieważ protestując przeciw wykonaniu wyroku, nie pamięta o tem, iż ma na sumieniu 14.000 straconych Irlandczyków.

Prawda natomiast rzuca się z obelgami na Kurje Rzymską i żąda ponownie, by Papieża zasądono zaocznie, dopuki nie będzie mógł być postawiony przed trybunał międzynarodowy.

Anglja w obronie księży katolickich.

Biskup Birmingham wydał odezwę wzywającą do składowania ofiar na rzecz księży katolickich w Rosji. Odezwa przypomina, że bolszewicy wydali wojnę duchowienstwu, że b. wielu księży jest uwięzionych i oczekuje wyroku. Należy im dopomóc organizując przesyłkę odzieży i żywności. Również księża, którzy są na wolności, nie są wolni od prześladowań władz sowieckich i pozbawieni najprostszych potrzeb życiowych. Chrześcijańskie społeczeństwo angielskie powinno ująć w swe ręce zorganizowanie pomocy przez zbieranie ofiar i przesyłanie paczek z odzieżą i żywnością do Rosji, gdzie znajdzie się możliwość dotarcia bezpośrednio do prześladowanych księży.

Odezwa spotkała się z uznaniem w szerokiej kołach działaczy kościelnych świeckich. Jest ona jeszcze jednym dowodem, jak silne wrażenie wywarł w Anglii zbrodniczy wyrok bolszewicki na polskich kapłanach.

O zajęcie Hamburga i Bremy.

Z Paryża donoszą, że blok narodowy zażądał od Poincarego zastanowienia się nad nowymi sankcjami celem zupełnego ujażmienia Niemiec. Ponieważ z Zagłębia Ruhry nie dadzą się wyciągnąć wszystkie odszkodowania z powodu stałego sabotażu niemieckiego, Francja według zapatrywań tych kół powinna szukać nowych dróg i musi ugodzić Niemcy w najłabsze miejsce. Wojska francuskie powinny tedy zająć Hamburg i Bremę, te dwa olbrzymie porty niemieckie, w których skupia się całe życie gospodarcze Niemiec i handel zagraniczny. Jeżeli zagłębie Ruhry jest żołądkiem Niemiec, to porty w Hamburgu i Bremie są ich płucami.

Korespondent paryski „Acht-Uhr-Abenblatt” dodaje do tej wiadomości uwagę, że Anglja chętnie aprobowałaby zajęcie obydwóch portów, ponieważ w ten sposób pozbyłaby się niewygodnej konkurencji handlowej Niemiec. M. G.

Klub narodowy.

W poniedziałek 9 kwietnia o g. 8 ej w lokalu klubu Techników (Wileńska 33) odbędzie się kolejne zebranie dyskusyjne Klubu Narodowego. Na porządku dziennym referat „O zagadnieniu polskiej polityki narodowej względem mniejszości narodowościowych”.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Z dniem 15.ym marca r. b. rozpoczęła się sprze-
Sadzonek, Drzewek i Krzewów
daż
w folwarku Dębniakach. Adresy wydają się
u pana Welera przy ul. Sadowej Nr. 8,
a obstalunki przyjmują się codziennie
od 4-6 popoł. przy ul. Zawalnej d. Nr. 6
miesz. 2.

—) Ceny znacznie niższe. (—)

Komisja Edukacji Narodowej.

Na 150 rocznicę jej ustanowienia.

W roku bieżącym przypada 150 rocznica powstania Komisji Edukacyjnej. Jubileusz, połączony z uczczeniem zasług wychowawczych Stan. Konarskiego, będzie powszechnym świętem narodowym, świętem chwały, nie wiele ustępującym w doniosłości niedawnym uroczystościom kopernikowskim. Sądzić nawet wolno, że powód do chwały tutaj właśnie większy niż tam. Tam powodem chwały był geniusz, który jest zawsze samorodny i rozwija się własną mocą; K. E. powstała i rozwinęła się mocą inicjatywy i wytrwałością pracy—zbiorowej co jest zawsze o wiele trudniej. Tam podgiebie, jakoś umysłowa współczesności, było małoważne, tu ono właśnie było czynnikiem pierwszorzędym. Komisja powstała pracą wspólną, była wykwitem odradzającej się woli narodu, lepiej więc o jego ówczesnej jakości świadczy, niż wydanie geniusza. Uroczystości jubileuszowe niechby się też przyczyniły do spopularyzowania tej chlubnej epoki dziejów naszych, schyłku w XVIII, w której K. E. przyszło działać i kwitnąć, niechby też zaprzeczyły powszechnemu o nas mniemaniu, że zwykle do czci (także do bezczeszczenia) skorsi jesteśmy niż do uznania.

Żeby poznać, co zrobiła K. E. pod względem oświaty, uprzytomnić sobie musimy wpraw, co zastała, t. zeba się trochę cofnąć w epokę pierwszego rozbioru. Jest to epoka, o której do dziś trudno myśleć bez skurczu zgromy. Powiedział gdzieś Artur Górski, że czytając Historję Polski, musi się czasem, doszedłszy do pewnych kart, rzucić książkę na ziemię i wybuchnąć płaczem. To są właśnie te karty. Czyż bowiem nie w ten tylko sposób zareagować można jedynie na taki sąd historyka o tamtych czasach? „Wśród narodów europejskich, myślących, pracujących, bojących, znoszących setki milionów do skarbu państwowego, wysyłających setki tysięcy wojowników—Polska jedna nie posiadała narodu ani polskiego, ani nawet szlacheckiego; liczyła około 11 milionów organizmów dwu rękich, nie mających wyobrażenia o Rzpiej i „około pół miliona inteligencji dotkniętej trnpiem rozkładem“ (Korzon) Czyż nie ścisła się serce z przerażenia, gdy się czyta takie cyfry: w epoce pierwszego rozbioru było w Polsce 99 proc. analfabetów, a dopiero na tysiąc mieszkańców przypadał jeden uczeń! Oto pole, na którym działać miała Komisja Edukacyjna.

Uchwalił ją w jesieni 1873 r. sejm warszawski, tensam, który tydzień przedtem sankcjonować musiał pierwszy rozbiór Polski, który za tem—jak włócznia Achillea—zadawał rany i razem leczył je. Przyszło do niej jak do wszystkich rzeczy wielkich, dość prosto i jakoś zbiorowo; dzisiaj trudno jest historykowi wskazać wprost palcem jej ojca: ten oto. O konieczności upaństwowienia szkół mówił już Konarski, domagano się tego na sejmach jeszcze przedrozbiorowych, wzorową szkołę państwową (kadecką) już był założył St. August wraz z A. Czartoryskim Ostateczny wszakże i bezpośredni już impuls do jej ustanowienia dał podkanclerzy litewski J. Chreptowicz. W ten sposób sama myśl K. E. wyłaniała się powoli i w r. 1773 miała już trochę uutorowane drogi. Natomiast zakres nadanego jej uposażenia był bezwzględnie nowy, i to nowy zarówno w Polsce, jak i w Europie całej. Mniejsza jeszcze o uposażenie materialne; i na zachodzie wówczas bywało, że majątki pojezuickie obracano na cele szkolne. Natomiast dopiero nadany K. E. zakres samodzielności i przekazany teren działania czynił ją dopiero tem, co jest jej chlubą: pierwszem w Europie ministerjum oświaty. Ministerjum, bo choć była to tylko komisja, przecież nie była zależną od rządu, od Rady Nieustającej, ale od Sejmu. Działalność

nią swą zaś ogarniała całą Polskę i całokształt szkolnictwa: od parafjalnego aż po uniwersyteckie, świeckie zarówno, jak i zakonne.

Podzieliła K. E. kraj cały na dziesięć wydziałów terytorjalnych, dziś byśmy powiedzieli: kuratorów, urządzonych pod względem szkolnym równomiernie. Każdy wydział miał szkołę średnią, „wydziałową“ i szkoły podwydziałowe — tamte na 7, te na 6 lat nauczania — tudzież szkoły ludowe „parafjalne“, w idealnym wymiarze po jednej na każdą parafję. Zreformowane dwa uniwersytety, t. zw. Szkoły Główne: Krakowska i Wileńska, obok zadań wyższego nauczania otrzymały prawo kontroli przez własnych wizytorów nad szkolnictwem całego przekazanego okręgu.

Dla powstającej dużej ilości szkół trzeba było nauczycieli i podręczników; zorganizowano zatem stan nauczycielski, najpierw przeważnie z byłych jezuitów, potem z wychowanków własnego już krakowskiego „Seminarjum dla profesorów narodowych“, oraz z byłych uczniów Szkół Głównych. Dla „ksiąg elementarnych“ powołano osobne towarzystwo, które drogą konkursów i zleceń indywidualnych wciągnęło do pracy nad podręcznikami najświetlejsze naówczas głowy. Napisać podręcznik przyjęty przez Towarzystwo — było zaszczytem; ubiegał się oń wszak sam Karpiński. Płon pracy Towarzystwa był wprost imponujący i bibliografja Lewickiego liczy podręczniki naówczas powstałe na wysokie setki, a ich wydania na tysiące.

Ilości szkół średnich K. E. nie mnożyła zbytnio; w r. 1776 było ich w Polsce 65, przez parę lat następnych przybyło 9. Nie było to zbyt mało przy ówczesnym stanie ludności; w pełni rozkwitu Komisji jeden uczeń tych szkół przypadał w Koronie na 500 przeszło mieszkańców. Na szkoły parafjalne Komisja funduszków nie miała, obowiązek utrzymywania szkółek nałożono więc na proboszczów; egzekwowano to dość ściśle, na zaniebujących się nakładali biskupi kary. W ten sposób około 1790 r. było szkółek takich w Koronie niemal 140; na Litwie bywało znacznie lepiej: w najszczęśliwszym okresie ilość ta przekraczała grubo 300, a ilość uczniów w nich dochodziła do 5 tysięcy. Swoją jednak drogą stan ten zależał od pstrego konia łaski pańskiej biskupa Massalskiego, bo kiedy był z Komisją na bakier, np. tuż przed Konstytucją 3 maja, na tejsamej Litwie szkółek takich było tylko 13, w roku następnym tylko 10, a uczniów w nich 219.

To była — żeby tak rzec — działalność wszerek: zagęszczanie sieci szkolnej. A jakżeż teraz było z działalnością włąb, z postawieniem myśli i uświadomieniem sobie ideału pedagogicznego? Było bodajże jeszcze chlubniej i owocniej Szkoły K. E. zmiotła przeważnie wichura dziejowa; aie wytworzona przez nią ideologia wychowania nie utraciła do dziś na żywości walorów. Jak lampa gorejąca świecą nam do dziś dnia „Ustawy K. E. N. dla stanu akademickiego“ (1781), wiekopomne dzieło G. Piramowicza, piąta essencja tamtej ideologii.

W zakresie wychowania chciał Piramowicz, żeby szkoła polska wyrabiała dobrych obywateli, którymby było dobrze i z którymby było dobrze — według jego wyrażania. Osiągnięcie się to miało trojaką drogą: wszechpijąc wychowankom szacunek dla prawa, dla pracy i dla człowieka. Co do prawa, to nietylko uczono go w szkołach jako przedmiotu obowiązkowego, wpajając uczniom zasady najściślejszej sprawiedliwości, — ale także ćwiczone ich praktycznie w praworządności, wprowadzając nap. instytucję sądów koleżeńskich i coś jakby zawiązkę dzisiejszej gminy szkolnej.

Żeby ugruntować w uczniach szacunek dla pracy, każe Piramowicz „prowadzić ich na miejsca robót rolniczych, ogrodniczych, różnych rękodzieł, do kramów na targowiska, aby poznawali, wiele pracy i roboty kosztują ludzi, z przyrodzenia im rów-

nych — rzeczy potrzebne i wygodne dla nich, aby znali cenę i szacunek onych, aby się uczyli, jak jedni ludzie drugim potrzebni są, jako wszelkie stany i kondycje szanować należy“.

Szacunek dla człowieka i człowieczeństwa wpajano również praktycznie. Szanując człowieka w uczniu, ustawy zabraniały kar publicznych, stroiowań grubiańskich i zelżywych, znosiły przywarę do szkół dawnych jezuickich niemoralne emulacje i donosicielstwo, nakazywały równo traktować ucznia magnata i ucznia szaraczka. Dla wpojenia w młodzież czci dla człowieczeństwa i wyrobienia w niej współczującego serca, miało się ją czasem prowadzić do szpitali, do chorych i ubogich, dając jej tym sposobem „okazję do świadczenia poaciechy“.

W dziedzinie nauczania poprowadzono dalej dzieło naprawy, wszczęte przez Konarskiego. Teraz więc ustalono jako zasadę ogólnie obowiązującą, że język łaciński — do niedawna wszechwładny pan w szkole — jest tylko środkiem pomocniczym nauki, celem zaś jest umiejętność języka ojczystego. Historji Polski przyznano w programie pierwszeństwo nad dziejami powszechnymi. W dalszym ciągu kładziono nacisk na nauki przyrodnicze, wprowadzono nowe przedmioty jak higiena, ogrodnictwo i nowe dziedziny wychowania — jak wychowanie fizyczne. Filozofję wyrwano z pęt scholastyki, oparto ją zbyt zapewne bezwzględnie — o empirję, etykę z pęt dogmatyzmu. Z całą usilnością dostosowywano całokształt nauczania do wymagań pospolitego dobra. Wiedzimy — zasób dorobków ogromnie okazały; ale bo też co najęzsze głowy, co żarliwsze serca w narodzie, wszystko się do naówczas skupiło koło Komisji Edukacyjnej.

Dokonała K. c. przez pełne 20 lat swego istnienia dzieła wielkiego, wychowała kilkadziesiąt tysięcy młodzieży szlacheckiej, sporo mieszczkańskiej, nieco także włościan, wytworzyła poprostu nową generację. Wagę tego czynu ocenimy, pamiętając, że była to generacja Dąbrowskiego i Księcia Józefa, ta, której najwspanialszym pomnikiem są zposród niej przecież wykwitłe słowa: Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy!

Stanisław Pigoń

Teatr Wielki

„Żydówka“ opera w 5-ciu aktach J. Fromental Halevy.

Środowa premiera „Żydówki“ nosiła charakter manifestacji narodowej. Teatr do ostatniego miejsca przepełniony był publicznością, której olbrzymią większość stanowili przedstawiciele mniejszości narodowej. Nastroj na widowni świąteczny, podniecony. Szmer i poruszenia przy każdej bardziej znanej arji świadczyły, że widownia zapełniała publiczność, która operę tę zna doskonale i delektuje się każdą nieomal jej nutką.

Trzeba bowiem wiedzieć, że tem czem dla nas jest „Halka“ Moniuszki tem dla żydów „Żydówka“ Halevy'ego. Opera ta jest przez żydów uważana za operę narodową żydowską. Wpłynęła na to nie tyle ta okoliczność, że Halevy był żydem i że prawdziwie jego nazwisko brzmiało l. e. wy, gdyż i przedtem i potem w historii muzyki figuruje wielu kompozytorów żydowskiego pochodzenia, ale głównie to, że libretto osnute jest na odwiecznym temacie walki żydostwa z chrześcijaństwem i obfituje w obrazy malujące, obyczaj żydowski i prześladowania żydów.

Wybór tego libretta na operę narodową jest nadzwyczaj charakterystycznym dla psychologii i pojęć etycznych żydowskich. Robienie bowiem z Eleazara bohatera narodowego jest niczem innym, jak gloryfikacją nienawiści, nienawiści nieludzkiej, potwornej, niezrozumiałej wprost dla chrześcijanina, nianawisci, która w dążeniu do zemsty nie cofa się nawet poświęceniem nie tylko własnego życia, ale i życia najbardziej ko-

chanej osoby. W duszy widza chrześcijanina postać Eleazara budzi odrazę, u publiczności żydowskiej wywołuje głębokie zrozumienie i współczucie. Za mało zdajemy sobie sprawę z tego z jak dalece odmiennym światem pojęć i wyobrażeń los zmusza nas współżyć od całego szeregu stuleci. W muzyce Halevy'ego daremnie jednak szukalibyśmy cech narodowych żydowskich, jeśli są jakie, to przebijają się one mimo woli kompozytora przez pokost międzynarodowy w formie trochę cikliwego sentymentalizmu, pokrewnego rasowej sentymentalności Mendelsohna.

Halevy jako kompozytor operowy należy do muzyki francuskiej i zajmuje poczesne miejsce w historycznym rozwoju pogluckowskiej opery bohaterskiej, którego ostatnim etapem były wielkie opery historyczne Meyerbeera. Opery tego kierunku, przeciwstawiającego się włoskiej szkole operowej, odznaczają się większym poszanowaniem tekstu, niż współczesne im opery włoskie, a także wykazują większą dbałość o wyrazistość dramatyczną, niż o wirtuozeryjność wokalną. Cechuje je pewien pseudoklasycyzm, wyrażający się w napuszonym patosie, który dziś, po Wagnerowskim przewrocie, wydaje się sztucznym i bez treści, lecz przed laty osiemdziesięciu uchodził za ostatnie słowo dramatycznego wyrazu.

„Żydówka“ Halevy'ego napisana w roku 1835 jest dobrym przykładem tego kierunku. Jest mniej efektowną pod względem barwy orkiestrowej od oper Meyerbeerowskich, pozbawiona jest pompy, która cechuje tamte, lecz za to zawiera sporo dobrej muzyki, zwłaszcza w ustępach choralnych i ma wszelkie zalety poważnej kompozytorskiej roboty.

Wykonanie „Żydówki“ w naszej operze, na premierze, pomimo uświetnienia jej przez udział p. Dobosza nie było doskonałem, było mniej składne i staranne niż poprzednie premiery. Zapewne zbyt mała ilość prób była tego przyczyną, gdyż już na następnych przedstawieniach szło wszystko znacznie sprawniej, chóry a capella w akcie II brzmiały pewniej i poszczególni członkowie orkiestry dokładniej wykonywali swe partje.

Pałeczka derygenta spoczywa jak zawsze w niestrudzonych rękach p. Leszczyńskiego, który z widocznym zamiłowaniem dąży do wydobycia jaknajwiększej ekspresji, z chorów i cel swój w znacznej mierze osiąga, gdyż już dziś chór operowy, choć niewielki, jest bezwzględnie najlepszym w Wilnie.

Przybyły do nas na gościnne występy tenor opery Warszawskiej p. Dobosz był znakomitym Eleazarem. Ładny, dźwięczny, o wyrównanej skali głosu, muzykalność i dobry smak połączone z niebyłym kunsztem aktorskim złożyły się na postać Eleazara silnie dramatyczną, namiętną, budzącą grozę swą niepoohamowaną nienawiścią.

P. Stelmowski, który tę rolę kreował na następnym przedstawieniu był daleko niżej tego poziomu gry i kunsztu wokalnego, który osiągnął p. Dobosz, lecz jeśli prawdą jest, że p. Stelmowski dopiero rozpoczyna swą karierę śpiewaczą, to można mu szczerze powinszować osiągniętych wyników. Pod względem głosowym przedstawia się bardzo ciekawie.

P. Krużanka jako Rachela zasługuje na pełne uznanie, śpiewa muzykalnie i z dużym umiarem artystycznym.

P. Folańskiemu przypadła w udziale niewdzięczna rola wykonania basowej partji Kardynała, stanowczo dla jego głosu za niskiej. Wyniki nie mogły być zadowalające.

P. Rożański czyni szybkie postępy. Partję księcia wykonał pod względem głosowym zupełnie poprawnie.

W niewielkiej roli księżniczki wystąpiła p. Hendrychówna którą zdublowała na następnym przedstawieniu p. Olecka.

Nie trzeba podkreślać jak wielką przewagę jest po stronie pierwszej z tych artystek. S. W.

Z pólek księgarskich

Nowa książka o roku 63.

Czy pokolenie dzisiejsze zdolne jest w równej mierze odczuć martyrologię styczeńową tak, jak Polacy w latach niewoli pod orłami zaborczymi?

Odpowiedź w znacznej mierze na podobne pytanie musiałaby wypaść przecząco.

Przed rokiem 1914-ym spełczeni-stwo żyło nadzieją szczęsnego jutra, gotowało się do zbrojnego czynu; któryby otworzył jemu bramy niepodległości. Trzeba było utrzymać w narodzie pamięć zbrojnych wysiłków; przykładami heroizmu wychowywać nowe pokolenie w gotowości do nowej walki. Obchody listopadowe, czy też styczeńowe, corocznie urządzone kończyły się rżewem westchnieniem: „Ojczyzny wolność racz nam wrócić Panie!”.

Przyszła wojna światowa. Zmieniła ona mapę Europy, na której pojawiło się i zmartwychwstałe państwo polskie.

Wśród nawału spraw, zdarzeń, chwil przełomowych, jakie niósł Polsce prawie że każdy dzień, zaczął zasnawać cień lata listopadowe, czy styczeńowe. Zwłaszcza pokolenie najmłodsze, wojenne coraz mniej rozumie powstanie roku 63, uważając je li tylko za pamiątkę historyczną.

Zauważyć się to daje na całym obszarze ziem polskich, choć nie w równej mierze. Najmniej może jeszcze zapomniano o partyzantach r. 63, w Wileńszczyźnie. Wszak srożył się turaj Murawjow, wszak dziesiątki tysięcy odpokutowały swój udział więzieniem, Sybirem i konfiskatą majątku. Wszak ciało Sierakowskiego zawisło na placu Łukiskim na szubienicy, a grób poległych na górze Zamkowej każdego roku po dzień dzisiejszy zdobi kwiecie.

Najlepszym dowodem pamięci, jaką otacza Wilno nieszczęsnych rycezy styczeńowych, jest w ostatnich tygodniach wydana sumptem Księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, książka dr. Eweliny Wróblewskiej: „Rok 1863”.

Pierwsze wydanie tej książki wyszło nakładem Arcta w Warszawie. Przybrało ono obecnie nową szatę, przybył cały szereg ustępów, ongiś niecenzuralnych, lub zaczerpniętych z dzieł ostatnich lat. Właściwie nie jest to monografia, tylko zbiorek dokumentów odezów, wyjątków z dzieł i pamiątek. O dobór tychże można by się spierać. Odczuć się daje brak urywków mówiących o udziale innych zaborów, obok rosyjskiego, w powstaniu roku 1863.

Szkoda, iż nie została uwzględniona tak cenna praca, jaką jest dzieło Wacława Tokarza: „Kraków w powstaniu styczeńowym” i „Wyprawa na Miechów”.

Wiele materiału dostarczyłyby roczniki „Dziennika literackiego” we Lwowie (rys. Śmierć Romanowskiego pod Józefowem). Zaslugały również na uwagę pisma powstaniowe, mające dostarczyć wiele cennego materiału.

Mimo powyższych zastrzeżeń stwierdzić trzeba wielkie zalety zbioru. Przeszło 50 ustępów kreśli dzieje powsta-

nia, poczynając od pierwszych manifestacji warszawskich poprzez właściwe walki aż do okresu dogorywania i brutalnego triumfu wroga.

Z kart książki powstają przed naszymi oczyma tropy owych bojowników powstańczych, między którymi wydatne miejsce wyznaczono Wilnu i ziemiom kresowym.

Podnieść trzeba pracę i trud szanownej autorki, której zawdzięczamy niniejsze dziełko, wydane w sam raz w 60 rocznicę powstania styczeńowe-

go. Na szczególniejsze uznanie zasługuje wytworna, a prostotą swą pociągająca szata książki „Papier dobry, druk staranny, 12 ilustracji, reprodukcji z obrazów Grotgera i Matejki, czy też portretów dowódców powstańczych, w tonie dwubarwnym okładka harmonizująca z treścią, chlubnie świadcząc o księgarni nakładowej i matczynej drukarni.

Ludwik Stolarzewicz.

Na sezon wiosenny i letni...

Nie przepłacajcie kupując tylko z pierwszych rąk.

Nie przysłuchujcie się opowiadaniom o zwyżkach.

Zakupując duże transporty materiałów bezpośrednio z fabryki oraz robiąc duże obroty handlowe, mamy możność przez czas ograniczony wysłać każdemu pocztą za zaliczeniem po cenach hurtowych.

3 metry pełnej szerokości najnowszego eleganckiego materiału (czysta wełna) w dobrym gatunku i śliczne desenie (bardzo trwałe i efektowne) w drobniutkie krataczki) gładki, nakrapiany lub w paski) o wyrobie jedwab. mękkim niezbędny dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się na sezon wiosenny i letni w eleganckie ubranie lub kostjum. Kolory granatowy, zielony, brązowy, szary, popielaty, wiśniowy, melage i kowerkot.

Za 3 metry — 18,500; na damski kostjum 3 i pół metra 182,500 mk.

Materiał wyższego gatunku B. lepszych fabryk gwarantowanej jakości za 3 metry—240,000; 3 i pół metra 280,000 mk.

Polecamy po starych cenach: bostony na czarne lub granatowe ubrania. Boston A 60,000 mk. metr B. 75,000 mk. C. 90,000 mk. D. 120,000 i 150,000 mk. za metr.

Na letnie ubrania polecamy kamgarny najmodniejsze towary po nader przystępnych cenach: gatunek I 80,000 II 95,000 III 115,000 mk. za metr.

Na żądanie Sz. Klientów dodajemy do każdego odcinka na ubranie pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę do rękawów i spodni po 65,000 mk. z lepszych gatunków po 85,000 mk.

Kupony na spodnie wizytowe czarne tło w białe paski czysto wełniane po 75,000 kamgarnowa po 135,000.

MATERJAŁY DAMSKIE: Materiał woal czyst. kamgarn. nadający się na śliczne letnie suknie we wszystkich najmodniejszych kolorach po 40,000 mk. za metr.

SZEWIOTY DAMSKIE: najlepszego wyrobu podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 19,000 za metr, wyższego gatunku 21,500 mk. Sztuczki na całe spodniczki po 35,000 mk. na całe bluzki po 25,000 mk.

MATERJAŁ TRYKOTINA: we wszystkich kolorach w najlepszych gatunku za odcinek na całą suknię 90,000 mk na bluzkę 50,000 mk.

PŁÓTNA NA BIELIZNĘ, pościel, poszewki i t. p. sztuczka 17 metr, po 150,000, 170,000, 195,000 mk.

PŁOCIENKA BIAŁE w paski na ubranka dzieciinne, bieliznę, fartuszki i t. p. Mk. 8,200 i 9,100 za metr.

ZEFIRY ZAGRANICZNE na koszule 10,500 i 11,500 za metr.

PRZEŚCIERADŁA BIAŁE (roz. 2 metry) szerokość naturalna po 38,000 mk.

TYK NA WSYPY najlepszego gatunku gwarantowany nieprzepuszcza pierzy po 11,500 i 12,500 mk. za metr.

OXFORD POŚCIELOWA na poszwy do pierzyn i powłok w kraty i kwiaty po 10,000 mk.

CAJGI bardzo trwałe i praktyczne po 8,000 i 11,000, podwójnej szerokości najlepszego gatunku po 20,000, 25,000 i 30,000 mk.

OBRUSY BIAŁE w desenie duże na 6 osób od 35,000 do 45,000 mk.

RĘCZNIKI WAFLOWE, trwałe w praniu po 11,000, gładkie 12,000 mk.

DYMKA BIAŁA na kalessony 11,000 za metr. surówka metkał biała i kremowa od 8,500 do 10,000 mk.

CHUST CZKI do NOSA białe i kolorowe od 24,000 do 30,000 za tuzin.

KOŁDRY PLUSZOWE, czysto wełniane, desen. puszyste, z powodu swych kolorów i ozdoba sypialni po mk. 115,000 i 130,000, takie same ciemne bez deseni po 85,000 mk.

KAPY na ŁOŻKA pikowe, kolorowe, w ładne desenie 70,000 mk. za sztukę.

CHUSTKI najmodniejsze w kraty, różnych deseni, duże, zimowe, puszyste, lekkie, śliczne desenie po 100,000 i 135,000 mk.

KOSZULE MĘZKIE zefirowe dzienne w modne desenie z mankietami i kołnierzykami po 39,000 i 45,000 mk. gotowe koszule nocne po 27,500 mk. i 30,000 mk., kalessony męskie z Żyrardowskiej dymki po 25,000 mk.

KOSZULE DAMSKIE batystowe z koronkami i wstawkami po 27,500 mk.

REFORMY DAMSKIE białe, czarne kolorowe po 14,000 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku.

Bez wszelkiego ryzyka.

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba przyjmujemy z powrotem, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować do SKŁADU FABRYCZNEGO

WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA

Warszawa, Jasna 18—20.

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunków towarów i cen. Od naszych klientów otrzymujemy dużo podziękowań. Wszyscy nasi klienci są zadowoleni, gdyż przy wykonaniu zamówień dokładamy wszelkich starań ku temu.

Wobec czego prosimy zwracać się do naszej firmy z pełnym zaufaniem.

Kooperatywom i kółkom rolniczym dogodne warunki.

Od KASZLU i przeziębienia

używaj

„Pastyłki NEO-VALDA”

wyrobu Laborator. Chemiczno-Farmaceutyczn.

B. Krogulecki, w Warszawie

dawniej Modliński i Krogulecki.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Polskiego Banku Parcelacyjnego

odbędzie się dnia 21 kwietnia 1923 roku o godzinie 16 w gmachu Banku ul. Mickiewicza Nr. 8.

Akcje jak imienne tak i na okazicieli albo zaświadczenia instytucji finansowych o zdeponowaniu u nich tych akcji z numeracją i zaznaczeniem, że nie będą właścicielom ich wydane przed 22 kwietnia b. r., jak również pełnomocnictwa do głosowania powinny być złożone Bankowi, przed dniem 14 kwietnia r. b.

Porządek dzienny:

Sprawozdanie i bilans za rok operacyjny 21-22. podział zysków i ustalenie dywidendy, preliminarz na r. op. 23, wybory do Rady i Komisji Rewizyjnej i ustalenie wynagrodzenia, wnioski Rady i akcjonariuszy.

O ile zebranie nie dojdzie do skutku z powodów nieprzewidzianych w § 46 Statutu, następne zebranie w myśl tego § 46 Statutu prawomocne bez wziędu na ilość uczestników odbędzie się tegoż 21 kwietnia o godzinie 17 w tymże lokalu.

Herbata

z najwyższych gatunków „Orange Peccoe” i „Cejlońska”

Braci Sutkowskich
Wilno, Zawalna Nr. 2.

Żądać we wszystkich sklepach i składach hurtowych

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Wileńska P.K.P. (Wilno, Słowackiego 2) ogłasza przetarg na sprzedaż zrżyn i opolków z tartaków przy st. st. Wolkowsk, Jeziory, Fronelów, Leśna, Iwaciewicz, Brześć, Telechany (tartak przy wążkotorówce Iwaciewicz - Telechany), Koszelowo (tartak przy wążkotor. Nowojelaja - Nowogródek).

O warunkach zgłosić się:

Warszawa Marszałkowska 51 m. 17.

Wilno, Dyrekcja Kolejowa, Wydział Zasobów.

Wolkowsk Oddział Dyrekcji

Białystok Wydział Zasobów

Brześć

Piaski, Grodno, Lida-Dystanse Drogowe.

Oferty, z dołączonym kwitem o wniesionym do Kasy kolejowej wadium, w wysokości 500,000 mk. należy składać w wymienionych punktach do dn. 20-IV—23.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Urzędowe.

— **Wybory do Sejmiku Powiatowego.** Stosownie do rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych odbędą się w tym miesiącu wybory jednego członka Sejmiku Powiatowego w gminie Krewa pow. Oszmiańskiego.

Z miasta.

— **Likwidacja urzędu.** Dział kontroli ruchu kordonowego, potrzeby którego nie mogliśmy nigdy pojąć, będzie zlikwidowany. Ostateczny termin likwidacji został wyznaczony na 10 b. m.

Z życia stowarzyszeń.

— **Ze stowarzyszenia Urzędników Państwowych.** W zjeździe delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej, który się odbył w Warszawie w dniu 19 marca r. b. do Głównego Zarządu Stowarzyszenia został wybrany prezes Wileńskiego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych p. Łukaszewicz Michał zastępca Starosty Powiatu Wileńsko-Trockiego. W ten sposób na zjeździe dano wyraz łączności Ziemi Wileńskiej z innymi dzielnicami Polski. P. Łukaszewicz w dniu 14 b. m. udaje się do Warszawy na pierwsze posiedzenie zarządu Głównego, które się odbędzie dnia 15 kwietnia r. b. (Wap).

Ruch wydawniczy.

— **Nowe pismo.** W tych dniach wyszedł pierwszy numer pisma litewskiego „Vilniaus Kalias” (Droga do Wilna). W artykule wstępnym, w którym redakcja charakteryzuje kierunek i zadania nowego pisma czytamy między innymi: Drogi do Wilna Litwini nie zapomną nigdy. Z Wilnem związana jest cała przeszłość Litwy ściśle związana jest z nim również nasza przyszłość. Po niej jeździli Litwini, po niej będą nadal jeździć. Żadna moc świata nie zabarykaduje nam tej drogi”. (To znaczy, że „Vilniaus Kalias” zapowiada, że Litwini nie zgodzą się nigdy z przyznaniem Wilna — Polsce przypisek Redakcji). Dalej w artykule omawiającym uznanie wschodnich granic Polski przez Radę Ambasadorów czytamy; „Gdyby nawet Rząd Litwy został zmuszony przez Europę do pozostania oddzielnym od Wilna — wszak w Wilnie mieszkają setki tysięcy Litwinów?” — urodziliśmy się Litwinami i Litwinami tutaj umrzemy” i dalej: „Teraz zajaśniał dla Litwy szczęśliwy dzień, lecz dla najcenniejszej części Litwy, dla Wileńszczyzny, sądzonym jest jeszcze czekać” ciekawi jesteśmy ilu z tych „setek tysięcy litwinów” zamieszkujejących Wilno, według „Vilniaus Kalias” prenumeruje to pismo.

Sprawy robotnicze.

— **Likwidacja strejku.** Trwający od dłuższego czasu strejk w zakładach stolarskich ma się ku końcowi. W większości wypadków robotnicy przystąpili już do pracy, w innych przystąpienie do pracy robotników

spodziewanem jest w najbliższej przyszłości.

— **Z Okręgowej Inspekcji Pracy.** Dnia 7 b. m. odbyła się w Okręgowej Inspekcji Pracy konferencja przedstawicieli związków zawodowych, robotników rolnych i dozorców w sprawie ustalenia trybu wnoszenia spraw na komisję rozjemczą. (Aw.).

Z życia stowarzyszeń.

— **Tow. Rozwój Trocka 11** w Wilnie zawiadania swych członków oraz czytelników biblioteki że we wtorek dn. 10 kwietnia odbędą się żałobne nabożeństwa za duszę s. p. prałata ks. Budkiewicza, wobec czego na znak żałoby, biura Tow. będą przez dzień cały nieczynne.

Odczyty.

— Dla członków T-wa „Rozwój” w niedzielę dnia 8 b. r. o g 5 pp. na Sni-piszkach w Domu Ludowym odbędzie się odczyt prof. Hryniewicza p. t. „Naturalne bogactwa ziemi w Polsce”.

Z kolei.

— **Komunikacja Wilno-Warszawa.** Wileńska Dyrekcja Kolei ma zamiar powiększyć ilość pociągów między Wilnem a Warszawą (przez Grodno). Linja ta jako krótsza aniżeli obecna Wilno-Wołkowysk-Warszawa skróci o kilka godzin podróż do Warszawy. Termin wprowadzenia pociągów idących przez Grodno zależnym jest od ukończenia mostu pod Grodnem na Niemnie, co spodziewanem jest jeszcze w ciągu kwietnia, a w takim razie nowy rozkład pociągów wstąpi w życie z dniem 1 czerwca r. b.

Różne.

— **Sprostowanie.** W Nr 76 naszego pisma w notatce p. t. „W sprawie poszukiwania osób zaginionych w Rosji” wkradła się następująca niedokładność: Oplata za poszukiwania w Rosji Sowieckiej wynosi 4 rb. 40 kóp. złotem, na Ukrainie zaś 4 rb. Kwota ta może być wpłacona w dolarach według normy 1 dolar — 2 rb. złotem, względnie w mk. pol. według kursu dnia nadania jej w urzędzie pocztowym.

— **Polowanie na grubego zwierzka w Wilnie.** Osoby zamieszkałe w pobliżu gazowni były w piątek rano świadkami oryginalnego polowania. Po ulicach miasta spacerował najspokojniej w świecie dość duży lis, nie okazując najmniejszego strachu przed ludźmi i przejeżdżającymi wozami. Gościem pochodzącym „z puszczy litewskich” zajęli się robotnicy gazowni, którzy z łatwością go złapali. Prawowity właściciel może go odebrać w gazowni miejskiej (ul. Cicha Nr 5).

Kronika policyjna.

— **Kradzieże.** Zamieszkałemu przy ul. Kijowskiej Abramowi Jutkiewiczowi skradziono rzeczy wartości 2 milionów marek

— **Oszustwo Maks Niemczyński** (Wielka 25) zameldował policji iż został oszukany przez firmę „Export” na 2 miliony marek.

— **Samobójstwo.** W domu Nr 45 przy ul. Rydza Smigiego pozbawił się życia wystrzałem z karabinu wachmistrz 23 p. ułanów Grodzieńskich Piotr Dobkiewicz. Przyczyna samobójstwa nieustalona

— **Pokąsany przez warjatkę** Dziewięcio-miesięcznemu Monesowi Szyłowiczowi podczas nieobecności w mieszkaniu rodziców obłąkana krewna odgryzła dolną wargę.

— **Przejechanie.** W pobliżu góry Ponarskiej wpadła pod koła wozu schodząca z góry młoda kobieta, przyczem odniosła ona ciężkie obrażenia w głowę. Woznica uciekła, lecz policja wszczęła za nią poszukiwania.

Kronika teatralna.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś i jutro repertuar zapowiada arcywesołą krotkowiec swojską K. Zalewskiego „Oj mężczyźni mężczyźni” z p. Bohdańską i Leśniewskim

w rolach głównych. We środę powraca na afisz „Profesor Storicyn”. L. Andrejewa Sztuka ta będzie grana tylko raz jeden poczem zjeździe z repertuaru, ustępując miejsca nowości ostatniej doby wyborowej sztuce S. Kiedrzyńskiego „Zabawa w mitos” z udziałem wybitniejszych sił zespołu pod reżyserią J. Leśniewskiego. W przygotowaniu „To co najważniejsze” sztuka Jewre-inowa.

— **Teatr Wielki.** Dziś (niedziela) po raz 3-ci „Żydówka” z gościnnym występem w partii Eleazara p. Tomasza Stelmowskiego artysty opery warszawskiej i poznańskiej. W poniedziałek „Halka” ze Stelmowskim.

— **Teatr im. Syrokomli.** W niedzielę premiera niesmiertelnej sztuki Anczyca p. t. „Kościusko pod Racławicami”.

Zebrania.

— **Walne zebranie Kola Bibliotecznego im. T. Zana P. M. Sz.** z powodów nieprzewidzianych odwołuje się.

— **Walne zebranie Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się dn. 14 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu P. B. K. ul. Jagiellońska 9.

Zabawy.

— **Zabawa Wiosłarska.** Wil. Tow. Wiosłarskie urządza dzisiaj (niedziela 8 kwietnia) w salach Domu Oficera Polskiego — Mickiewicza 13 Bal Wiosłarski. Dochód z zabawy przeznaczony na powiększenie funduszu T-wa. Początek o g. 9 w.

— **Wiosenny Bal Akademicki.** W dniu 14 b. m. w sobotę, odbędzie się w sali „Apollo” (Dąbrowskiego 5) Bal Wiosenny Akademicki na rzecz Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego. Będzie to ostatni bal tego rodzaju bal w bieżącym okresie. Dokładną listę pań gospodyń honorowych podamy w numerze następnym. Bal zapowiada się nader mile. Zważywszy zaś na sympatyczny, a drogi społeczeństwu cel, nie wątpimy, iż całe ono popieszy na tę zabawę.

OFIARY

złożone w Adm. „Dzien. Wileńsk.”

Zamiast wizyt świątecznych złożono:

Na Macierz Szkolną.

Szymon i Zofja Renigierowie 10.000, Antuszewicz Ryszard 50.000, Inż. W. Sławski 10.000.

Na rannych z Pasa Neutralnego.

Szymon i Zofja Renigierowie 10.000.

Na Zakłady Serca Jezusowego.

Szymon i Zofja Renigierowie 10.000, Gustawowstwo Stadenowie 30.000, Helena i Stanisław Łagunowie 20.000.

Na biednych do rozporządzenia Redakcji

Szymon i Zofja Renigierowie 10.000.

Na inwalidów.

Szymon i Zofja Renigierowie 10.000.

Na Schronisko dla Nauczycielek — Weteranek

Szymon i Zofja Renigierowie 10.000, Felik i Emilja Swierzyńscy 25.000.

Na uciekinierkę z Syberji.

D-r Kozłowski z żoną 10.000, Edward

! Uwadze pp. kreślarzy i mierników!

otrzymano nowy transport

Artykułów kreślarskich !!

jak to: KALKE PŁOCIENNA „IMPERIAL”; KALKE PAPIEROWĄ, PAPIER MILIMETROWY w rolach i arkusz., PAPIER SZKICOWY, WATHMAN ANGIELSKI i niemiecki w rolach i ark., TUSZ WAGNERA czarny i kolorowy, PIÓRKA KREŚLARSKIE, RAJSZYNY i t. p. artyku.

DOM

HANDLOWY **T. Jankowska.**

Wielka 26 Tel. 668. Zamkowa 14 Tel. 669. Wileńska 26.

DRUKARNIA „ZORZA”
Wilno, Wileńska 15
Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.
Wykonanie szybko i starannie.



Red Star Line
Antwerpen—Ameryka

„Red Star Line” Bezpośrednia komunikacja między Antwerpią—New-Yorkiem i Gdańskiem—New-Yorkiem.

Wszyscy pasażerowie z Polski, Kresów, Galicji i Rosji, którzy mają wizę powinni bezwzględnie zgłosić się do naszego biura **WILNO, WIELKA 80 tel. 745.**

Ponieważ 15 KWIETNIA 1923 roku rozpoczyna się rejestracja pasażerów na **nową kwotę**

Kto bezwzględnie się zarejestruje, będzie miał możliwość wyjechać pierwszemu tran-

U W A G A: Reemigranci t. j. osoby, które już były w Ameryce

i pragną wrócić z powrotem, niepotrzebują przedstawiać afidewity i kosztująco amerykańskich obywateli do października 1922 r. mogą teraz jechać „Red Star Line” Wilno, ul. Wielka 80, telef. 745.

Handlowiec, zdemobilizowany porucznik W. P., z wykształceniem handlowym i z kursem rachunkowości państwowej i kasowej z kilkulatnią praktyką, kawaler, poszukuje odpowiedniego zajęcia, bądź w miejscu bądź na wyjazd. Wilno, Zwierzyniec, ul. Dzielna 26, m. 1, dla R. R. 5—2

Dr. Wołodzko
ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. Żawalna 22.

sportem, który odejdzie z Warszawy 11 czerwca 1923 r. przystają uprzywilejowaniem przy otrzymaniu wizy amerykańskiej. Szczegółowe informacje udziela BEZPŁATNIE (również przez pocztę) nasze biuro **ponad kwotę.**

Kino Teatr
„HELIOS“
ul. Wileńska 38.

Dzisiaj Największe historyczne arcydzieło!!

Lucrezja Borgja
dramat w 7-miu w. akt.

W 1 akcie konklawe — wybór papieża Aleksandra V. Jedyny obraz zdjęty za zgodą papieża i rządu włoskiego w apartamentach Watykanu w pałacu Borgia w ojczyźnie bohaterki Lucrezji. W roli Lucrezji — Hrabina Safo Mono.

Kino Teatr
„Helios“
ul. Wileńska 38.

JUTRO Anons! **Lucy Doraine** we wspaniałym świątym dramacie „Grzech“ i „Kara“
W poniedziałek 9-go b.m. ogólnie ulubiona piękność

Sodoma i Gomora
Treścią i wystawą przewyższa wszystko dotychczas widziane.

Kino Teatr
„Polonia“
Mickiewicza 22

Dzisiaj Wyswietlamy długo oczekiwany epokowy arcyfilm p. t. **PRAWDA** współczesny dramat ży-

ciowy w 6 akt w wykonaniu takich potęg ekranu jak: Emmy Linn i Maurici Renaud. UWAGA: Bez żadnej specjal. chęci reklamy, a li tylko dla wygody Sz. Publiczności, dyrekcja uprasza o przybywanie na wcześniejsze seanse

Kino teatr
„Polonia“
Mickiewicza 22.

Zawiadomienie, jutro w poniedz. 9 kw. **Oswalda.** Genjalny twór znakomitego reżysera Monumentalne arcydzieło z epoki ODRODZENIA p. t.

„LUCREZJA BORGIA“ 2 serje w 12 aktach z udziałem premjowanej piękności LIANY HAID jako Lukrecji, CONRADA VEIDT jako cesarza Borgia Alb. Bassermana jako papieża Aleksandra VI, Anity Berber głośnej tancerki, Wegenera, Salmonowej i in. Dla zachowania całości wrażenia 2 serje, 12 aktów wyswietla się razem. UWAGA: Obraz powyższy nie ma nic wspólnego ze starym obrazem jednoserjowym wyswietlanym w kino „Helios“ pod tym samym tytułem. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10. Podczas demonstr. obr. nikt na wid. nie będzie wpuszczony

Kino Teatr
„LUX“
ul. Ad. Mickiewicza

Dzisiaj nadzwyczajny świąteczny program

Przygody na oceanicznym okręcie
Dramat w 6-ciu wielk. aktach.

Początek o godz. 1-ej.

Każda wieś i dwór

może mieć własny MŁYN i TARTAK. Młyny przenośne pat. zagr., b. trwałe różnych wielkości i wydajności, uniwersalne do wszel. mąki i krup, do trakcji ręcznej, konnej i mechan.

DOSTARCZA

D|H. G. Piotrowski & Sp-a.
-) Wilno, Żeligowskiego 5. (-

Niezbędne w każdej instytucji i większ. biurze
Powielacze - drukarnie

„FREKO“

drukujące bez farb, woskowców etc. do 1000 odbitek na godzinę, czystych, wyraźnych, suchych, w ilości nieograniczonej.

D|H. G. Piotrowski & Sp-a.
-) Wilno, Żeligowskiego. (-

Wapno Piechcińskie

(z marmurów Poznańskich)

Największych zakł. wapiennych w Europie — 46 wag. dziennej prod., wysokoprocentowe, dostarcza wagonowo

D|H. G. Piotrowski & Sp-a
Wilno, Żeligowskiego 5.

Wszelkie materiały budowlane, wprost z fabryki po cenach fabr.

Materiały budowlane

(wylącznie z fabr. polskich)

Cegła bud., ogniotr. i inna, dachówki, kafle, płytki, podłogowe i ściennie, rury kanaliz., przedm. urządz. sanitarnych, wapno, cement, gips, szkło okienne, dachowe i inne, papa, smoła, blacha, gwoździe, poleca i dostarcza.

D|H. G. Piotrowski & Sp-a.
Wilno, Żeligowskiego 5.

Polski klej uniwersalny „CERTUS“

w proszku, rozrobiony na zimno—wodą, wytrzymujący wilgoć, mocniejszy od t. zw. „stolarskiego“—kleji z drzewem i żelazem drzewo, skórę, szkło, kamień, materje, gumę etc. FABRYKI: w Ameryce, Francji, Anglii, Niemczech, Szwajcarii i Polsce.

Reprez.

D|H. G. Piotrowski & Sp-a.
Wilno, Żeligowskiego 5.

D|H. „BŁAWAT WILEŃSKI“

Ul. Wileńska 31.

POLECA NA SEZON WIOSENNY

towary sukienne i bławatne od najtańszych do najdroższych. Kołdry, poduszki i sienniki zawsze gotowe na składzie.

WYBOR DUŻY, CENY MOŻLIWIE NAJNIŻSZE.

B-cia Alszwang

Sp. Akc.

WE WSZYSTKICH ODDZIAŁACH

WIELKI WYBÓR

Rzeczy wykwintne :: Ceny niskie.

Nadszedł transport nasion!

POLECAMY NASIONA:

konieczny czerwonej i białej, tymotki, seradeli, wyki, lubinów, roślin ogrodowych warzywnych i buraków pastewnych oraz zbóż: owsa, jęczmienia, grochu i t. d. oryginalnych, pierwsze i drugie odsiewy. Nasiona kwalifikowane przez Stację Oceny Nasion.

—) Ceny konkurencyjne. (—

„PLON“—Portowa 6-c.

Gebethner & Wolff i S-ka Księgarnia i Skład Nat

Wilno, ul. Mickiewicza 6.

NOWOŚCI

Dzieła naukowe:

- Anczyc St. Żelazo, przedstawienie żelaza jako materiału (339 rysunk.). Mk. 32.000.
- Korbut G. Literatura polska t. III od r. 1820—1863. Mk. 48.000.
- Schuster A. i Leer K., Cwiczenia praktyczne z fizyki. Mk. 36.000.
- Stadtmuller K. i K. Słownik techniczny, część niemiecko-polska I A—K. Mk. 32.000.

Do cen dolicza się 20 proc. dodatku drożyznianego.

Wysyłka na prowincję za zaliczką lub za uprzednim nadesłaniem gotówki. Księgarnia Gebethnera i Wolffa i S-ki w Wilnie poleca bogaty dział nutowy, zasobni w ostatnie nowości.

Belletrystyka:

- Goetel F., Kar-Chat, pow. Mk. 12.000.
- Reymont W. Osądzona. Dwie opowieści Mk. 16.000.
- Reymont W., Na zagonie. Nowale. Mk. 13.600.
- Tagore K., Rozbicie, powieść. 24.000.
- Żeromski S., Mogiła. Mk. 12.000.
- Zyznowski J. Krwawy strzęp. (Wspom. Bajonczyka). 8.000.

Doktor **Marjan Mienicki** choroby: weneryczne, syfilis i skórne (leczenie sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska 34 od godz 4—7 po.

D-r med.

Kazimierz Łukiewicz ordyn. szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od 8—9 rano i od 3—6 pp., ul. Śniadeckich Nr 1, (b. zaul. Świętojerski)

D-r medycyny

B. SZYRWINDT Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19 10—1 i 4—7.

Kobieta lekarz

Dr Abłamowiczowa choroby kobiece i akuszerjone ul. Kasztanowa 7 m. 7 godz. 4—5.

Doktor **LEON GINSBERG** choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej. Przyjmuje od 9—1 i 4—7. Telefon 352.

Akuszerka z Warszawy porad ciążnym. Przyjmuje od 9-ej rano do 7, wiecz. Mickiewicza 46-6.

Elektro leczniczy zakład **D-ra Iwantera**

Specjalne leczenie chorób nerwowych, gruźlicy płuc, atretyzmu, reumatyzmu neuralgii, skórnych i rozstrojów piciowych. Ul. Mickiewicza 24.

Kupię encyklopedję w rosyjskim języku. Trocka 4—1.

Do sprzedania zegar ścienny i różne rzeczy domowe. Uniwersytecka 9—11. o g. 1—3 p.p.

Ważne dla Pań!

przerabiam damskie kapelusze oraz przyjmuję obstalunki. Czyszcze panamy damskie i męskie. Wykonanie szybkie i sumienne. Cena przystępna. Ul. Żeligowskiego 5, m. 27, od 9—2 i od 4—7.

Spirytus denaturowany wina i kolonialne towary poleca **E. Dzwil** W. Pohulanka Nr. 31.

Dr. J. Bernstejn Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczościowe. Przyjmuje 9—1 pp. i 4—8 w ul. Mickiewicza 78—5

Nasiona poleca Wilpiński, biuro agronomiczne, Wielka 15, (Szwarcowy 1)

Powóz okazjennie i uprząż pojedynka do sprzedania. Królewska 1 m. 2.

PILNIKI

stare do nacinania przyjmuję a także kupuje takowe firma A. Pokk, ul. Dominikańska 7.

Sprzedam lub wydzierżawię aptekę w miast. Turgielach. Adres Turgiele—Apteka.

Na Zwierzyńcu, przy ul. Witoldowej 21, jest do sprzedania murowana willa. Dowiedzieć się Zawalna 21, restauracja „Odbocznik“.

Do sprzedania dom. Pośrednictwo wykluczone. Zarzeczce 6, m. 11.

Pokój umeblowany w okolicy Subocz potrzebny. Zgłoszenia do firmy „Marmury Kieleckie“ Królewska 7.

Klacz

wyjazdowa do sprzedania. Styczniova 4.

Poszukuję 2-3 pokoi w centrum miasta, umeblowanych, ze światłem elektrycznym z wszelkimi wygodami. Cena według umowy. Piśmienne oferty Stefanińska 29 młyn Tyszkiewicza.

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią. Placę produktami wiejskimi. Oferty w administracji pod H. P.

Sprzedają się resztki marterjów na mekzie i damskie kostjomy o 20 proc. taniej miejscowych cen. Nadbrzeźna 22, m. 6 trzecie pietro.

Zg zaświadoczenie wvd. przez Delegację Repatrycyjną na imię Aliona Hrakalo Horawskiego, unieważnia się.

SPIRYTUS

do palenia

już otrzymał Dom Ludowy **B-cia W. J. Golobowski** Trocka Nr. 3. Telefon 757.

Energiczny - Leśniczy!

z wyższem wykształceniem znający doskonale kulturę lasową i manipulację tartaku przyjmie od zaraz odpowiedzialne stanowisko. Zgłoszenia do „Dziennika Wileńskiego“ dla Leśniczego.

Kur rasowych jaja do sadzenia, wiadomość: Dom Ludowy — Autokol 44, od g. 12—1-3.

Zg paszport niem. na imię Hlenny Maskiewicz, zam. przy ul. Wileńskiej 22 — unieważnia się.

Zg książkę wojsk. demob. wyd. przez P.K.U. — Wilno na imię Franciszka Filemonowicza, zam. w ok. „Downaryszki“ gm. Bystrz. — unieważnia się.